

Katarzyna Zawadka

Tworzenie nowej rzeczywistości : praca wydziału propagandy KW PZPR w Lublinie 1948-1956

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 6, 181-193

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Zawadka

Tworzenie nowej rzeczywistości – praca wydziału propagandy KW PZPR w Lublinie 1948–1956

Okres od powstania PZPR do 1956 roku to czas, w którym nowa władza starała się dokonać głębokich przekształceń w rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej. Propaganda była istotnym elementem tego procesu. Poprzez jej oddziaływanie starano się wywołać w społeczeństwie pożądane zmiany. Na szczeblu lokalnym było to o tyle ciekawe, iż w swej pracy wydział propagandy nie zawsze stykał się z przychylnym odbiorem swej pracy, a prowadzone działania niekiedy nie przynosiły zamierzonych efektów, teoria nie zawsze przechodziła w praktykę.

Wydział propagandy, jak każdy z wydziałów KW, musiał pracować zgodnie z przyjętym planem. Opracowywane plany obejmowały posiedzenia wydziału, na których omawiano najpilniejsze zadania oraz kontrolę i instruktarz w terenie, obejmujące wyjazdy w teren w celu przeprowadzenia kolejnych akcji czy też kontroli komitetów powiatowych. Analizując plany pracy można stwierdzić, iż wyjazdy w teren były zadaniem, które w największym stopniu angażowały pracowników.

W styczniu 1949 roku wydział tworzyło 10 pracowników etatowych. Jak pisał jego kierownik: „jeśli chodzi o obsadę instruktorów i referentów są to towarzysze jeszcze młodzi, ale pełni energii i z perspektywą rozwojową. Przypuszczam, że wyrosną na dobrych pracowników”¹. Na jednym z pierwszych posiedzeń wydziału w kwietniu 1949 ówczesny II sekretarz KW Gabara wskazywał, iż zadaniem wydziału jest włączać się do każdej akcji organizowanej przez partię, zwracał również uwagę, iż „wydział nie ma jeszcze wypracowanego stylu pracy, nie należy gubić się w drobnostkach, powinien zajmować się rozpracowaniem zagadnień postawionych na egzekutywie”.

Praca wydziału skupiała się wokół kilku podstawowych zagadnień. Na jego działalność wpływały oczywiście zmiany polityczne, pociągające za sobą konieczność dostosowania do nich propagandy. W lipcu 1953 głównym zadaniem wydziału propagandy była

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), 1266, Komitet Wojewódzki PZPR (dalej KW PZPR), Wydział Propagandy 2354, sprawozdanie wydziału za styczeń 1949, k. 7.

praca masowo-polityczna, jako jedna z form stałego zacieśniania więzi partii z masami bezpartyjnymi i mobilizacja mas do budownictwa socjalistycznego na bazie prowadzenia słusznej polityki klasowej. Praca masowo-polityczna ma na celu doprowadzenie do świadomości mas linii politycznej Partii i Rządu, wychowanie mas w duchu internacjonalizmu. Wydział propagandy jest wydziałem, który kieruje pracą masowo-polityczną przez agitatorów, prelegentów, lektorów oraz organizacje masowe, instytucje i placówki oświatowe, które spełniają role transmisji partii do mas poprzez różne formy pracy oraz prowadzi prace nad wychowaniem ideologicznym i politycznym członków partii i aktywu bezpartyjnego. Wydział propagandy składający się z referatów: propagandy masowej, szkolenia partyjnego, oświaty i kultury, kieruje pracą propagandową organizacji masowych, związków zawodowych, szkolnictwem i wyższymi uczelniami, instytucjami kulturalnymi jak teatr, filharmonia, amatorski ruch artystyczny itp.²

Każdy z instruktorów miał pod opieką jeden powiat, na którym skupiał swą pracę i udzielał pomocy wydziałowi propagandy KP PZPR. Poza etatowym aktywem dysponował aktywem nieetatowym, jak prelegenci, lektorzy, instruktorzy nieetatowi, aktyw kulturalno-oświatowy, konsultanci.

Przy okazji plenum w 1955 roku omawiano pracę wydziału. Na jednej z narad podjęto temat niedociągnięć w pracy. Zwrócono uwagę na słabą pracę wydziału na odcinku kadr, za jedno z najważniejszych zadań uznano uaktywnienie komitetów Frontu Narodowego. Przy tego typu momentach kryzysowych zgłaszano różnego rodzaju uwagi i wnioski na temat funkcjonowania wydziału. Zwrócono uwagę na pracę sektora kultury, który zgodnie z przytoczonymi sygnałami miał „wlec się w ogonie” wydziału kultury WRN. Stwierdzono, iż błędy w pracy wydziału spowodowane były tym, iż w nawale prac związanych z różnymi akcjami zapominano o pracy samego wydziału.

Nowe wyzwania stanęły przed wydziałem wraz z postępującą odwilżą polityczną. Praca wydziału propagandy była przedmiotem posiedzenia egzekutywy KW w dniu 20 marca 1956. Kierownik wydziału stwierdził, iż wydział w niedostateczny sposób zdołał wyjaśnić związek pomiędzy interesami Polski i ZSRR. Wykorzystał to wróg, gdyż „województwo lubelskie posiada duże nasilenie propagandy szczekaczek amerykańskich”³. Zauważył też pewne pozytywne aspekty w funkcjonowaniu podległej sobie jednostki polegające na większej samodzielności i poczuciu odpowiedzialności. Większość członków egzekutywy krytycznie oceniała pracę wydziału. Zarzucono mu słabe oddziaływanie na klasę robotniczą Lubelszczyzny, kiepską współpracę z innymi wydziałami oraz niewystarczającą pomoc dla KP. Być może za ów stan ponosiły winę również osobiste cechy kierownika wydziału, gdyż jak zauważono, „tow. Jeziorski jest niefrasobliwy – potrafi uprzykrzać się towarzyszom. Cechy osobiste tow. Jeziorskiego są tego rodzaju, lubi krzyczeć. Czy jest to jego zasadnicza cecha – nie. Zresztą zmienia się on na lepsze”⁴. Stwierdzono również, że propaganda wizualna wciąż znajduje się w powijakach, a hasła zamieszczane w za-

² APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2358, notatka o pracy Wydziału Propagandy KW, k. 2.

³ APL, 1266 KW PZPR, Egzekutywa, 213, protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z dnia 20 marca 1956, k. 50.

⁴ Tamże, k. 55.

kładach pracy czy innych instytucjach miały być nieaktualne i mało mobilizujące. W sformułowanej wówczas przez egzekutywę analizie wskazano zadania stojące przed wydziałem. Do najważniejszych zaliczono uporządkowanie i usprawnienie gospodarki partyjnej w dziedzinie kadry prelegenckiej i lektorskiej, nasilenie terenu odczytami organizowanymi przez prelegentów KP i KW, TWP i KFN. W szczególności postulowano położenie nacisku na odczyty o tematyce agro- i zootechnicznej. Wskazywano na konieczność prowadzenia pracy wyjaśniającej i agitacyjnej za rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

Nowe zagadnienia pojawiły się również w zakresie życia wewnątrzpartyjnego. Tutaj polecano wydziałowi wyjaśnić i przepracować, jak to określono, „leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego”. W związku z potępieniem kultu jednostki propaganda miała za zadanie zajmować się takimi kwestiami, jak znaczenie krytyki i samokrytyki, kolegialność jako wyraz najsłuszniejszej leninowskiej metody pracy partyjnej i państwowej. Wskazywać miano na szkodliwość dogmatyzmu i pokazywać jego polityczne konsekwencje: brak elastyczności w rozstrzyganiu spraw praktyki, stosowanie raz ustalonych prawideł bez analizy konkretnej sytuacji. W związku z rehabilitacją Komunistycznej Partii Polski nakazywano w szkoleniu wyjaśniać znaczenie oświadczenia KC PZPR w rehabilitacji kierownictwa KPP i nieuzasadnionego rozwiązania KPP w roku 1938, zapoznać ogół społeczeństwa z przywódcami i działaczami KPP. W dziedzinie sytuacji międzynarodowej polecono podkreślać pokojową politykę ZSRR i obozu socjalizmu w oparciu, jak to określono, o leninowską zasadę pokojowego współistnienia dwóch systemów. W zakresie gospodarki wydział miał wykazywać, iż osiągnięcia w planie sześcioletnim i spodziewane osiągnięcia w pięcioletnim są wyrazem ścisłej współpracy gospodarczej z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej. Warunkiem dalszego rozwoju gospodarczego miała być oczywiście rozbudowa spółdzielni produkcyjnych poprzez realizację leninowskich wskazań o rozwoju prostych form kooperacji i stopniowego przechodzenia na wyższe szczeble.

Za swoiste motto pracy wydziału można uznać słowa wypowiedziane przez kierownika na jednym z posiedzeń: „Partia nie tylko uczy poznawać świat, ale przeobraża świat”⁵. W myśl tej zasady podejmowane działania zmierzać miały w kierunku przekształcenia rzeczywistości województwa zgodnie z pożądanymi przez partię oczekiwaniami. Te skupiały się wokół kilku istotnych problemów. Jednym z głównych zagadnień było propagowanie tworzenia spółdzielni produkcyjnych, z czym związane było również zwalczanie przeciwników tego rozwiązania. Równie ważnym zagadnieniem było ograniczanie wpływów Kościoła i religii w życiu społecznym, stąd różnego rodzaju działania wymierzone w religię. Prowadzona miała być nadal działalność szkoleniowa i prelegencka, organizowane święta i uroczystości oraz akcje polityczne, takie jak dyskusja nad projektem konstytucji czy akcje składania podpisów pod różnego rodzaju apelami.

Jednym z ważnych celów było właściwe objaśnianie i interpretowanie sytuacji międzynarodowej. Z praktycznego punktu widzenia mogło wydawać się to zagadnieniem drugorzędym, ostatecznie wielka polityka nie dotykała bezpośrednio

⁵ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2350, protokół z narady sekretarzy i kierowników KP PZPR oraz pracowników wydziału propagandy KW w dniu 18 IX 54; tamże, protokół z drugiego dnia odprawy z sekretarzami POP 8 V 54, k.24.

mieszkańców województwa. W wizji świata przyjętego przez partię każdy obywatel miał być jednak świadomy pracy obozu pokoju i postępu.

Na naradzie z sekretarzami POP w maju 1954 roku sekretarz propagandy Stefania Romaniuk wyjaśniała zebranym zagadnienia konferencji genewskiej. Jak stwierdziła, celem jej było utrwalenie pokoju w Korei oraz rozwiązanie problemu indochińskiego. Zarysowywał się wyraźny kurs na pokojowe rozwiązanie tych problemów, wzrastać miała agresja USA, sytuacja była jednak stabilna, a to za przyczyną rozkwitu ekonomicznego obozu socjalizmu, który poprzez działania na rzecz pokoju oraz dzięki posiadaniu bomby atomowej i wodorowej przez ZSRR trzymać miał „na łańcuchu imperializm amerykański”. Jak zauważyła, ruch na rzecz pokoju ujawniał się również w kołach rządzących w krajach kapitalistycznych.

Problemy polityki międzynarodowej były również przedmiotem szkolenia prowadzonego w terenie. Było to zadanie o tyle trudne, iż ludzie często nie dawali się przekonać o słuszności głoszonych przez prelegenta tez i odnosili się do nich z rezerwą. Szczególnie widoczne było to w przypadku wszelkich wystąpień dotyczących NRD. W kilka lat po wojnie żywa jeszcze była pamięć o niej, przez co trudno było przekonać ludzi, iż Niemcy, oczywiście tylko ci ze wschodu, są przyjaciółmi Polski. Jeden z prelegentów tak opisywał przebieg jednego ze szkoleń:

prowadząc szkolenie partyjne na POP spotkałem się z taką oto wypowiedzą od tow. Mroczka: póki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem. Odpowiedziałem mu, że faszyzmowi zależy na tym, aby to twierdzenie przyjmowało się u takich Mroczków, bo im zależy, aby pokłócić na tym punkcie i poróżnić robotnika niemieckiego, polskiego, których interesy są jedne. Trzeba wiedzieć, że Polakom dokuczył nie Niemiec, a faszyzm, a faszyzm, czy on będzie niemiecki czy polski, jest on jednakowy⁶.

W innym miejscu komentując jakość szkolenia ze zgrozą stwierdzono, iż na szkoleniu w Krasnymstawie słuchacze omawiając sytuację przed II wojną światową twierdzili, iż Niemcy wywołali wojnę, gdyż „było im za ciasno i groził im głód”. Jak zaznaczono, prelegent nie zwrócił na to uwagi.

Mając do czynienia z tego typu zjawiskami nie dziwi skrupulatne odnotowywanie wszystkich pozytywnych odniesień wobec polityki międzynarodowej. Jeden z prelegentów pisał, iż w dyskusji po wystąpieniu słuchacze mówili o okropnościach wojny i o tym, iż powinno się bronić pokoju i wzmóc czujność przeciwko wrogom.

zebrani – z radością wysłuchali treści noty ZSRR do Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii w sprawie Niemiec. Zebrani zdają sobie z tego sprawę, że jedynie Niemcy zjednoczone, o takiej polityce, jaką prowadzi NRD może zapobiec nowej wojnie⁷.

Trudno oczywiście rozstrzygnąć, czy zebrani słuchacze faktycznie zdawali sobie z tego sprawę, czy też prelegent widział tylko to, co chciał zobaczyć, niemniej jednak pozytywne opinie niewątpliwie cieszyły partyjne władze. Przy okazji dyskusji nad

⁶ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2350, protokół z odbytej narady seminaryjnej aktywu KP PZPR w sali KP PZPR w Puławach w dniu 9 lutego 1954 na temat sytuacji międzynarodowej, k. 22.

⁷ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2496, protokół z przeprowadzonego zebrania w gm. Poturzyn gromada Witków, k. 90.

konstytucją PRL również zauważano, iż „dyskutanci wskazywali na krwiożerczość imperializmu w szczególności amerykańskiego, który nie przebiera w środkach w celu wywołania nowej wojny”.

Samo szkolenie było oceniane czasem bardzo krytycznie. Przede wszystkim dbano o właściwy profil ideologiczny kadry wykładowczej: „wykładowcą nie może być człowiek wierzący, gdyż tych dwóch rzeczy [nauczania i religii – K.Z] nie można ze sobą pogodzić”. Zauważano, iż wielu prelegentów nie potrafiło należycie wytłumaczyć pewnych zagadnień, spłycało je, a nawet mylnie interpretowało. Nie potrafili oni wyjaśnić konieczności reformy rolnej, nie znali również często statutów spółdzielni produkcyjnych. Wydział widział w tym swoją winę, choć nie do końca:

wydział propagandy KW nie potrafił spowodować, by wszyscy pracownicy KW wyjeżdżający w teren, kontrolowali szkolenie, udzielając na miejscu należytej pomocy w pracy kursom, szczególnie terenowym. Pracownicy KW niejednokrotnie widząc braki w szkoleniu w terenie nie tylko nie przyczyniali się do usuwania ich, ale nawet nie sygnalizowali wydziałowi propagandy o ich istnieniu. Dotychczas poza nielicznym wyjątkiem [sic!] żaden z pracowników z poszczególnych wydziałów KW nie złożył żadnej informacji w wydziale propagandy o spostrzeżonych brakach w terenie. Wydział propagandy KW zbyt mało i niesystematycznie informuje kierownictwo KW o wykonywaniu uchwał i wytycznych KW na odcinku szkolenia partyjnego, nie powoduje wyciągnięcia wniosków organizacyjnych do towarzyszy niewykonyjących uchwał.

Równie ważną płaszczyzną aktywności wydziału były wszelkie wydarzenia polityczne, które można było wykorzystać do aktywizacji społeczeństwa. Przy okazji kampanii przedwyborczej do rad narodowych za najważniejsze zadania uznano wzmocnienie Frontu Narodowego, usprawnienie działalności rad, podniesienie ich autorytetu oraz wzmocnienie więzi pomiędzy masami a administracją państwa. Wzmocnienie frontu narodowego miało się dokonać poprzez sięgnięcie do rezerw tkwiących w „dołach”, co powinno przyjąć formę podejmowania zobowiązań w fabrykach czy gromadach. Zadaniem instancji partyjnych miało być łączenie troski mas z interesami i polityką całego państwa, a nawet „obozu pokoju”. Za równie istotne zadanie uznano wzmocnienie rad, przy czym jako błędne potraktowano mniemanie, że dokona się tego poprzez wybór nowych ludzi. Zalecono zwrócić uwagę na krytykowanie rad – jak stwierdzono, krytyka bywa słuszna, należy jednak widzieć więcej dobrych stron. W toku kampanii wyborczej polecano wydobyć na światło dzienne osiągnięcia rad, cofając się do początków władzy ludowej. Miało to służyć podniesieniu wiary mas w rady, wzmocnieniu w masach poczucia odpowiedzialności za rady.

Propaganda, jak zwracano uwagę, powinna być spokojna, rzeczowa, bez krzykliwości i niepotrzebnego blichtru. Zalecano organizować mniej liczne zebrania, aby lepiej poznać kandydatów, stworzyć bardziej swojską atmosferę. Informowano, iż nie będzie się prowadzić agitacji po domach, chyba że przy okazji doręczenia karty wyborczej. Platforma wyborcza miała być przedyskutowana na plenarnych posiedzeniach KP, aktyw zaś należało zaopatrzyć w materiały i prasę potrzebną do szkolenia. Na zebraniach ogólnych zalecano wytworzenie odpowiedniej atmosfery, wybranie komitetu Frontu Narodowego i doprowadzenie do podejmowania zobo-

wiązań. Przy powiatowych komitetach Frontu Narodowego zalecano utworzenie grup, które miały się interesować sprawami kulturalno-oświatowymi. Na czoło miała wysunąć się propaganda ustna, propaganda wizualna miała iść z nią w parze.

Ważnym wydarzeniem były obchody dziesięciolecia PRL. Przed wydziałem i innymi organizacjami stały w związku z tym liczne zadania. Najistotniejszym stało się słowo „współzawodnictwo”. W związku z uroczystościami miało być ono rozwinięte jak najszerzej, współzawodniczyć miano o udział w wystawach powiatowych i centralnej, jak również na odcinku kulturalnym. Nastąpić miał wzrost produkcji rolnej i terminowa realizacja obowiązkowych dostaw. W związku z obchodami jubileuszowymi w całym województwie miało nastąpić zwiększenie wydajności pracy, wkład do walki o pokój i zacieśnienie sojuszu z ZSRR, walkę o odprężenie „międzynarodowe”. Każdy zakład powinien podjąć „czyn dziesięciolecia”. Planowano przedstawieniem wzrostu poziomu kultury w wybranym miasteczku czy wiosce na przestrzeni owych 10 lat.

Również sport był wprzęgnięty w maszynę propagandową. Na jednej z narad z pewnym oburzeniem konstatowano:

brak zrozumienia w kołach sportowych dla sojuszu robotniczo-chłopskiego, gdyż koła sportowe wyjeżdżając na wieś jadą jakoby na wycieczkę i żądają zapłaty i cieszą się, jak pobiją LZS [ludowy zespół sportowy] w piłce nożnej 11 do 0, nie wiedząc o tym, że trzeba z LZS nieraz przegrać, aby ich ożywić do pracy⁸

Swoje zadania otrzymywała również w takich wypadkach prasa. Przy wydziale funkcjonowała sekcja prasowa, w późniejszych latach zajmująca się również radiem. W 1952 roku przy okazji wyborów można znaleźć wskazania dla prasy: „na bazie programu Frontu Narodowego wykazać przeobrażenia Lubelszczyzny i realne perspektywy dalszego rozwoju”⁹. Postulowano, by unikać, jak to określono, cukierkowej propagandy pokazującej dzień wczorajszy i dzisiejszy wraz z perspektywami, a bez ukazywania trudności, z jakimi trzeba się borykać. Jakby zapominając o tym postuluje stwierdzono, iż należy popularyzować program Frontu Narodowego i demokratyzm ordynacji wyborczej poprzez zestawianie z okresem lat przedwojennych. Kampania wyborcza do Sejmu w 1952 na łamach prasy otrzymała również konkretne wytyczne. Jak instruował kierownik wydziału propagandy, agitacja powinna być zarazem ofensywna i taktowna. Dzień wyborów miał przebiegać pod hasłem walki z wrogiem. Wroga należało pokazywać z imienia i nazwiska. Podkreślać, że całe społeczeństwo jest za Frontem Narodowym. Mówić, że dzięki patriotyzmowi społeczeństwa wróg zostanie zwyciężony w wyborach. Zachęcano gazety do zdobywania i zamieszczania krytycznych wypowiedzi, aby pokazać, do czego dążą przeciwnicy, „pokazać ich bezideowość, że są najmitami imperializmu”.

Praca samej sekcji prasowej również obfitowała w ciekawe pomysły. W 1949 roku pojawił się podczas jej obrad dość zaskakujący pomysł. Jeden z członków wy-

⁸ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2349, protokół z odprawy aktywu partyjnego pracującego po linii KF i sportu odbytej w KW wydz. propagandy w dniu 3 IX 1951, k. 91.

⁹ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2423, protokół z posiedzenia Kolegium Prasowego odbytego 22 IX 52 w KW PZPR Wydział Propagandy, k. 7.

stąpił z propozycją, by lokalna prasa partyjna opisywała negatywne zjawiska, zaś czytelnicowska¹⁰ pozytywne. Projekt ten jednak nie spotkał się z aprobatą. Zalecano, by prasa krytykowała wykłady na KUL, by wskazywała elementy wrogie w instytucjach, co się przyczyni do ich wypierania. Stwierdzono też, iż „w związku z ochroną i bezpieczeństwem nie należy wyszczególniać dziennych produkcji ilościowo, tak samo z transportem towarów, a procentowo”¹¹.

Przedmiotem zabiegów wydziału propagandy była również przeszłość i najnowsza historia Polski. Jak wskazuje w swej pracy Mariusz Mazur, przeszłość w ujęciu komunistów odgrywała kilka funkcji: straszaka oraz wzorca porównawczego *a rebours* świadczącego na korzyść nowej rzeczywistości¹². W pracach wydziału propagandy możemy odnaleźć je wszystkie. Przykładem może być omawianie tez do referatu na temat Ludowego Wojska Polskiego. Zwrócono uwagę na szereg aspektów. Jeden z uczestników dyskusji postulował podkreślenie istoty Ludowego Wojska oraz wojska przedwojennego, w którym miano „tresować ludzi”. Inny z prelegentów zwracał uwagę, aby mówiąc o sanacyjnym wojsku wskazać na zdradę dowództwa w roku 1939, jak również pokazać walkę narodu polskiego podczas okupacji, wykazać zdradziecką rolę sanacyjnych oficerów, którzy mieli prześladować patriotów walczących przeciwko okupantowi, wskazać dywersyjną robotę w odrodzonym Wojsku Polskim, grupy Tatara i innych. Przy okazji dyskusji nad wojskiem ważne również stawały się zagadnienia najnowszej historii i ich obowiązująca wykładnia. Kolejny prelegent zauważył, iż w wojsku przedwojennym oglupiano żołnierza, wpajano mu ideologię burżuazyjną, a po powrocie do domu były wypadki, że ojciec bał się własnego syna. Przy omawianiu powstania wojska polskiego w ZSRR zalecano pokazać, jak początkowo Anders organizował wojsko przy pomocy ZSRR, a kiedy nastąpiła krytyczna chwila dla ZSRR i bitwa o Stalingrad, to Anders dał rozkaz wycofania wojsk. Dopiero zorganizowana I dywizja przez ZPP po chrzcie bojowym w bitwie pod Lenino scementowała przyjaźń odrodzonego Wojska Polskiego z Armią Radziecką. Ostateczne wskazówki zostały sformułowane przez kierownika wydziału Stefanię Sochę. Stwierdziła ona, iż trzeba podkreślać rolę kadry oficerskiej w wojsku nie tylko w okresie przedwojennym, lecz także podczas okupacji i po wyzwoleniu. Zalecała, aby wykazać zdradziecką rolę „kliki Andersa”, która zagranicą poprzez „anglo-amerykańskie szczekaczki” (czyli rozgłośnie radiowe, takie jak Radio Wolna Europa czy Głos Ameryki) rzucać miała oszczerstwa na Polskę, ZSRR i kraje demokracji ludowej. Dodatkowo należało pokazać szeregowca w sanacyjnym wojsku jako ślepego wykonawcę. Za niezbędne uznano uwypuklenie rzekomej apolityczności wojska, jak również omówienie roli Piłsudskiego, który w komunistycznej wizji historii Polski odpowiadać miał przede wszystkim za szkodliwą dla państwa ekspansję na wschód oraz za późniejszą „faszyzację” rządów. W konkluzji polecano wskazać, w czym tkwi siła Ludowego Wojska, rozumiejąc pod tym zapew-

¹⁰ Czyli prasa wydawana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. W Lublinie w okresie 1947–1956 było to „Życie Lubelskie”, lokalna mutacja „Życia Warszawy”, zob.: A. Gzella, *Prasa lubelska*, Lublin 1973, s. 147.

¹¹ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2423, k. 3.

¹² M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009, s. 353.

ne jego właściwy charakter społeczny i profil ideologiczny, jak również podkreślić pomoc ZSRR w jego organizowaniu¹³.

Każde ważne wydarzenie wymagało stosownego komentarza wyjaśniającego. Przy okazji powstania ZBoWiD zalecano informować, iż jest to odpowiedź na „krecią robotę” Watykanu, który dąży do rozbicia jedności narodowej i w rezultacie osłabienia państwa. Mówiąc o umasowieniu TPPR nie zapomniano dodać, iż stosunek do ZSRR świadczy o stosunku do demokracji ludowej, zaś na organizowanych wiecach komitetów obrońców pokoju powinno się stwierdzać, iż wroga działalność stara się doprowadzić do klęski podobnej do tej w 1939 roku.

Podobna sytuacja miała miejsce podczas omawiania konstytucji stalinowskiej. Przy dyskutowaniu nad тезami do referatu na ten temat pojawiło się szereg uwag. Zauważono, iż należałoby wykazać różnicę między konstytucją ZSRR a konstytucją państwa burżuazyjnego, różnice w czasie omawiania projektu konstytucji PRL pomiędzy nową ustawą a konstytucją „faszystowską” z 1935 roku i wykazać na konkretnych przykładach, co dała masom pracującym Polski konstytucja z 1935 roku, a co daje masom pracującym Polski Ludowej nowa konstytucja, której projekt w niedługim czasie miał być omawiany.

Przy okazji rozpoczęcia roku szkolnego w 1949 roku zwracano uwagę, by dzieci nie były prowadzone w sposób zorganizowany do kościoła, aby w referacie, który miał wygłosić kierownik szkoły, znalazły się treści polityczne oraz podsumowanie wypoczynku wakacyjnego. W tym punkcie wskazywano, aby porównać obecną sytuację z przedwojenną, kiedy to dzieci chłopskie i robotnicze nie mogły korzystać z zorganizowanych form wypoczynku.

Podczas omawiania projektu konstytucji PRL najlepiej dała o sobie znać tendencja do odwoływania się do przeszłości, jako punktu odniesienia w celu pokazania dobrodziejstw ustroju socjalistycznego. W sprawozdaniach z przebiegu tej akcji do najliczniej przytaczanych głosów należą te porównujące sytuację ówczesną z przedwojenną:

przed wojną [...] rodzina fernala chcąc utrzymać się przy życiu, musiała od świtu do nocy pracować wraz z dziećmi. Nie było mowy, by syn fernala, biednego chłopa czy robotnika mógł się uczyć na wyższych uczelniach lub pracować na odpowiedzialnych kierowniczych stanowiskach, a dziś konstytucja Polski Ludowej zapewnia wszystkim prawo do pracy, nauki i awansu społecznego. [...] kiedyś za Polski sanacyjnej Konstytucja z 1921 r. mówiła też o prawach i równości obywateli, ale tych praw i tej wolności nie było widać, bo na przykład jak taki hrabia, który miał dużo ziemi, mógł dbać o robotnika czy chłopa, [...] obecnie za czasów Polski Ludowej zmieniło się, tam gdzie kiedyś mieszkał dziedzic, dziś uczą się dzieci chłopskie i właśnie nowa konstytucja zapewniła nam prawo, o jakie walczyliśmy¹⁴.

Ważnym zagadnieniem w rolniczym województwie lubelskim była oczywiście organizacja spółdzielni produkcyjnych. Także i na tym polu musiał działać wydział propagandy. Przedmiotem szczególnych zabiegów było przekonanie chłopów do

¹³ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2349, protokół z odprawy koła prelegentów przy KW PZPR w Lublinie z dnia 16 XI 51, k. 107.

¹⁴ APL, 1266 KW PZPR, 2373, informacja z dotychczasowego przebiegu dyskusji nad projektem konstytucji, k. 113.

nowej formy gospodarowania. W działania te wprzęgnięto prasę. W 1949 roku zarzucano prasie niedostateczne zaangażowanie:

nie uwypukla się w prasie walki klasowej na wsi, brak pomocy ze strony prasy co do zakładania spółdzielni produkcyjnej. W prasie pisze się, że na wsi jest coraz lepiej, a chłopci czytając mówią, że nie widzą potrzeby zakładania spółdzielni. W prasie winno się wykazywać drogi takie, które zdążają do przebudowy wsi, wykazywać osiągnięcia w PGR-ach. Należy rozbić mit, że spółdzielnie produkcyjne to dwory¹⁵.

Przeciwko takiej postawie oponowała reprezentująca partyjny organ prasowy „Sztandar Ludu” Sara Nomborg, twierdząc, iż nie należy pisać o osiągnięciach, bo one są i chłopci sami je widzą. Przy okazji wyborów w 1952 roku także znalazły się dla prasy zalecenia odnośnie do wsi, tym razem mniej w kontekście budowy spółdzielni, a bardziej w kwestii obowiązkowych dostaw: „Należy pokazywać krótkowzroczną politykę kułaka i to, że chłop ulegający jego propagandzie rujnuje swoją gospodarkę”¹⁶. Aby jeszcze lepiej przemówić do wsi i wskazać konsekwencje niewywiązywania się z obowiązków względem państwa, zalecano pokazywanie, że jeśli chłop nie odda państwu zboża czy mleka, to odbije się to na życiu jego dziecka kształcącego się w szkole w mieście. Taka argumentacja z punktu widzenia psychologicznego niewątpliwie mogła mieć pewną siłę oddziaływania, wzbudzając w odbiorcy przekazu poczucie winy.

Po wykryciu nadużyć przy tworzeniu spółdzielni produkcyjnych w 1953 roku przed wydziałem propagandy stanęły nowe wyzwania. Na jednej z narad wydziału w 1954 obecni byli przedstawiciele KC, którzy mieli dokonać analizy pracy masowo-politycznej w powiatach Puławy, Lublin i Chełm oraz przekazać nowe wytyczne dla dalszej pracy w wymienionych powiatach. Zalecano, aby skoncentrować swój wysiłek w gromadach, w których doszło do wypaczeń. Radzono propagandę skierować w kułaka w celu jego politycznej izolacji, zastanawiano się, czy części aktywu, która „brała udział w wypaczeniach”, nie wysłać z powrotem do gromad celem naprawy swych błędów. Zwrócono uwagę na brak w propagandzie akcentu, że władza pomaga chłopom pracującym, a nie kułakom. Jak zauważono:

nie potrafimy rozróżnić słusznych żądań chłopca od demagogii kułackiej, np. teraz jest źle, bo jest skup zboża, przed wojną go nie było i było dobrze, brak wyjaśnienia że przy gospodarce indywidualnej nie usuniemy wszystkich braków, wyjściem jest tylko spółdzielczość, skup tłumaczony jest tylko potrzebą państwa i partii, nie mówi się, że jest to też w interesie biednego chłopca.

Zwrócono uwagę, iż sprawa propagandy jest sprawą nie tylko wydziału propagandy, ale całego komitetu i organizacji masowych. Przy okazji zgłaszano pretensje odnośnie do pracy wydziału: „przed instruktorem jest dużo stawianych zadań, ale za mało czasu na ich realizację w terenie. W praktyce praca propagandowa jest przeprowadzana tylko przez wydział propagandy”.

¹⁵ APL, 1266 KW PZPR, 2423 protokół z posiedzenia sekcji prasowej w dniu 27 V 1949, k. 1.

¹⁶ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2423, protokół z posiedzenia kolegium prasowo-radiowego przy wydziale propagandy KW PZPR w dniu 19 października 1952, k. 9.

Również organ prasowy partii znalazł się pod ostrzałem: „podstawowym środkiem masowej agitacji jest gazeta [...]. Redakcja „Sztandaru Ludu” ma braki w samej argumentacji. Brakiem jest to, że nie pokazuje się słusznej drogi do spółdzielczości. Jest dużo materiału krytycznego, za mało pozytywnego”¹⁷.

W pracę nad spółdzielniami zaangażowane były również świetlice i biblioteki, które poprzez różnego rodzaju akcje starały się zachęcić do ich tworzenia oraz do wywiązywania się z obowiązkowych dostaw. W 1954 roku zorganizowano według danych wydziału 879 imprez o charakterze rozrywkowym w świetlicach, 990 wieczornic, 897 odczytów na tematy polityczno-gospodarcze, wydano 1320 gazetek ściennych oraz 449 błyskawic¹⁸. W sprawozdaniach opisywano pozytywne efekty pracy tych jednostek. I tak świetlica wzorcowa w Końskowoli wraz z biblioteką miały się przyczynić do zorganizowania zbiorowych dostaw z transparentami, muzyką i śpiewem. Aktywnie działały również zespoły artystyczne. Jak pisano, często sięgały one jednak do repertuaru klasycznego, takiego jak *Moralność pani Dulskiej* czy *Zemsta*, ponieważ brak było odpowiedniego materiału o tematyce wiejskiej, a te pozycje, które były dostępne, nastroczały dużo problemów, gdyż wymagały kostiumów, dekoracji, dużej obsady i odpowiednich warunków scenicznych. Do pracy świetlic przywiązywano wiele uwagi. W sprawozdaniach zwracano uwagę na zaangażowanie się ich w życie kulturalne gromad – analizowano, czy działają zespoły artystyczne, czy są gazetki ścienne, czy posiadają biblioteki, a jeśli tak, to, jakie książki są czytane i dyskutowane. Dzięki temu można również poznać ówczesny kanon lektur. Z klasycznej literatury polskiej najczęściej pojawia się literatura pozytywistyczna – *Za chlebem* Sienkiewicza czy Orzeszkowej *Dziurdziowie*, poza tym wymieniana jest powieść Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*. Obecna jest oczywiście literatura radziecka: *Matka* Gorkiego, *Opowieść o prawdziwym człowieku* Polewoja. W większości wymieniane są pozycje z kanonu literatury socrealistycznej: *Pamiętka z celulozy* Newerlego, Broniewskiej *O człowieku, który kulom się nie kłaniał*, *Pokolenie* Czeszki. Sporo uwagi poświęcano również pracy kin. Jak pisano, w województwie było 97 stałych kin wiejskich oraz 17 kin ruchomych. Tematyka związana ze spółdzielczością obejmowała około 20 tytułów, m.in. *Trzy opowieści*, *Trudna miłość*, *Bogaty plon*, *Hojne lato*. Uznano jednak filmy te za zbyt monotonne i słabe. Zauważano, iż tematyka wyświetlanych na wsi filmów jest często niezrozumiała dla widza wiejskiego. Ubolewano, że widz wiejski żąda filmów batalistycznych i rozrywkowych, nie rozumie, iż film ma nie tylko dawać rozrywkę, ale też uczyć.

Głównym zadaniem było przebudowanie świadomości społeczeństwa. Można powiedzieć, iż wszystkie podejmowane działania do tego zmierzały – szkolenia, wykłady i prelekcje, praca świetlic, dobór lektur. Wydział z zadowoleniem odnotowywał efekty tej pracy. Przytaczane już wcześniej informacje o zrozumieniu przez słuchaczy wykładni polityki NRD mogą to potwierdzać. W czasie dyskusji nad projektem konstytucji ubolewano, iż co prawda robotnicy odnosili się do projektu pozytywnie, to jednak nie odnotowano entuzjazmu. Spontaniczny entuzjazm miał podkreślać pełnię poparcia dla nowej władzy. W sprawozdaniu z obchodów 1 Maja

¹⁷ Tamże, k. 49.

¹⁸ APL, 1266 KW PZPR, Wydział Propagandy 2366, ocena pracy placówek kulturalno-oświatowych województwa lubelskiego na odcinku umacniania spółdzielni produkcyjnych, k. 244.

można przeczytać, iż przemówienia partyjnych towarzyszy były burzliwie oklaskiwane. Przy okazji akcji związanej ze światowym Kongresem Obrońców Pokoju relacjonowano, iż dużym osiągnięciem było to, że większość młodzieży przychodziła na punkty zbiorcze w wesołym nastroju, a powracając z manifestacji śpiewała pieśni rewolucyjne i szła z muzyką do swych gromad.

Niezmiernie istotne dla ukształtowania nowego człowieka było uwolnienie go spod wpływu religii i Kościoła. Człowieka miał cechować naukowy światopogląd, wolny od religijnych „zabobonów”. Walka z Kościołem łączyła się walką o przebudowanie świadomości społeczeństwa. W propagandzie odnotowywano wszelkie przejawy działalności duchownych, starano się pokazywać papieża jako wroga Polski, szczególnie w okresie wojny. Z zadowoleniem cytowano opinie ludzi krytykujących postawę Watykanu wobec Polaków w czasie okupacji, kiedy to papież miał nawoływać do posłuszeństwa wobec okupanta. W przypadku „cudu lubelskiego” początkowo wydawano się go nieco lekceważyć, pisząc, iż wierzą w niego głównie kobiety, kiedy jednak wydarzenia przybrały na sile, podjęto zdecydowane kroki w postaci zebrania i wieców oraz intensywnej akcji prelegentów. W trakcie debaty nad konstytucją stawiano kwestię rozdziału Kościoła od państwa. Tłumaczono, iż zapis ten tylko potwierdza już istniejącą sytuację, zalecano powoływać się na przykład innych państw, które przyjęły takie rozwiązanie, odnotowywano opinie krytykujące ów zapis. Przy omawianiu lekcji religii sugerowano, by odbywały się na pierwszej bądź ostatniej lekcji, zakładając zapewne, iż w ten sposób zmniejszy się w nich uczestnictwo uczniów. Wreszcie w walkę z religią wprzęgnięto nauczycieli i wspomniany już naukowy światopogląd. W sprawozdaniu z jednej z konferencji nauczycieli przytaczano sposoby zwalczania „zabobonów i przesądów”. Na zajęciach z biologii nauczyciel z Włodawy tłumaczył, że susza zależy od wiatrów nie od modlitwy, w Radzynie inny biolog wyjaśniał, iż obniżenie temperatury w połowie maja zależy od układu ciśnienia, a nie od imion w kalendarzu. W sekcji przedszkolnej jedna z nauczycielek miała tłumaczyć dzieciom, że w czasie burzy nie „grozi bozia”, tylko błyska elektryczność, przed którą chroni piorunochron. W przypadku nauczycieli ważne było wskazanie przemiany wewnętrznej. Cytowano nauczycielkę, która mówiła, iż przed kilkoma laty miała pogląd idealistyczny (przez co rozumiano wiarę religijną), pod wpływem wypowiedzi na temat materialistycznego pojmowania świata i moralności socjalistycznej zaczęła czytać literaturę klasyków marksizmu oraz dyskutować z rodziną oraz na zebraniach, co spowodowało, że dopiero teraz zaczyna poznawać, jak to określono, „właściwą prawdę”.

W propagandzie nieodzownym elementem była obecność wroga. Na jego działania zwracano uwagę przy wielu okazjach. W cytowanym już przeze mnie fragmencie o pracy TPPR zwracano uwagę na zamaskowany charakter działań wroga, zmierzających do zguby Polski. Szczególnie widoczna była obecność wroga na wsi, gdzie występował najczęściej pod postacią kułaka sprzeciwiającego się uspołecznieniu wsi. Zwracano uwagę na wroga wystąpienia podczas debaty nad konstytucją. Zanotowano wypowiedź chłopca twierdzącego, iż gdy trwa dyskusja, to jest więcej towarów w sklepach, a po zakończeniu znów będzie mniej. W komentarzu stwierdzono: „Jest to typowy przykład postawy wroga klasowego, który czyni wszelkie próby, aby poderwać zaufanie wśród mas pracującego chłopstwa do władzy ludowej”. Za wroga uznawane były nawet błaha z pozoru wydarzenia, np. zorganizowanie przez

jednego z gospodarzy zaręczyn w dniu zebrania gromadzkiego o konstytucji. Pojęcie wroga klasowego mogło być swoistym słowem-wytrychem usprawiedliwiającym wszelkie problemy. Jeden uczestników narady szkoleniowej twierdził:

nie wolno nam zapominać towarzysze, że wróg klasowy działa. Za przykład podam spółdzielnię produkcyjną w Grabowcu. Przy założeniu jej wszystkich członków spółdzielni ożywił zapał, praca posuwała się szybko naprzód, po jakimś czasie widziałem opuszczenie się w pracy, opóźnienie się zbiorów jesiennych itp. Stwierdzono tutaj wpływ wroga klasowego, który spowodował, że dniówka obrachunkowa wyniosła po 23 zł, a mogłaby wynieść 30 zł. I więcej jak w innych spółdzielniach. Szkolenie ideologiczne to jeden z czynników, który uzbraja nas do walki z wrogiem klasowym o interesy mas ludowych.

Wróg był jednak zgodnie z głoszonymi tezami z góry skazany na porażkę. Rozpaczliwa próba zakłócenia wyborów w 1952 roku miała być tego dowodem, gdyż zdając sobie sprawę z własnej klęski dążył on do osłabienia Frontu Narodowego.

Mówiąc o propagandzie, nie można nie wspomnieć o języku, jakim się posługiwano. Jego charakterystyczną cechą było jednoznaczne wartościowanie ludzi i wydarzeń jako negatywnych bądź pozytywnych. Wrogowie byli więc „najmitami imperializmu”, imperializm był zaś „krwiożerczy”, a siły pokoju i demokracji „trzymały go na łańcuchu” (w domyśle: jak psa). Polska konstytucja z roku 1935 nie była określana inaczej jak „faszystowska”, zachodnie rozgłośnie radiowe niedorzecznie były „anglo-amerykańskimi szczekaczkami”, co miało kojarzyć się zapewne z obrazem ujadającego bez powodu psa. Polacy na wychodźstwie byli „kliką Andersa”, co przez słowo klika, przywołujące na myśl grupę osób połączonych jakimś niecnym planem, budziło negatywne skojarzenia. Również użycie tylko nazwiska miało deprecjonować daną osobę. Nawet neutralne sformułowanie sanacja, używane dla określenia przedwojennego ustroju Polski, poprzez ciągłe umieszczanie w jednoznacznie negatywnym kontekście, zyskiwało pejoratywny charakter. W polityce międzynarodowej Watykan dokonywał „kreciej roboty” wobec Polski, co poprzez użycie stałego związku frazeologicznego oznaczające niejawnie działanie skierowane przeciwko komuś upraszczało i zarazem wyjaśniało odbiorcy złożone procesy. Z drugiej strony Warszawę nazywano „Stolicą Polski Ludowej”.

Praca wydziału propagandy niewątpliwie nie należała do najłatwiejszej. Na szczeblu lokalnym musiano w niej pogodzić oczekiwania i wytyczne Komitetu Centralnego ze specyfiką odbiorcy, który nie zawsze reagował w sposób pożądany, a często zwyczajnie nie rozumiał, o czym mówiono. Stąd często na naradach wydziału propagandy pojawiały się uwagi o potrzebie posługiwania się zrozumiałym językiem. Często również osoby zajmujące się propagandą nie do końca potrafiły wywiązać się ze stawianych im zadań. Innym problemem może być miejsce wydziału propagandy w strukturze komitetu wojewódzkiego. Z racji swej funkcji był to ważny wydział, dysponujący dużą liczbą pracowników. Często jednak podczas różnego rodzaju narad zwracano uwagę na szwankującą współpracę z innymi wydziałami, również na posiedzeniach egzekutywy nie omawiano jego pracy. Pracując nad tak wieloma zagadnieniami trudno zapewne było w równym stopniu kontrolować je wszystkie, zaś w przypadku niepowodzeń jakiejś akcji łatwo było winą obarczyć właśnie ten wydział. Niewątpliwym problemem wydziału propa-

gandy była konieczność szybkiego i elastycznego reagowania na zmiany polityczne i dostosowanie treści i metod do aktualnych wydarzeń.

Bibliografia

Jastrząb M., *Mozolna budowa absurdu. Działalność wydziału propagandy warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w latach 1949–1953*, Warszawa 1999.

Kula M. (red.), *Komitet Wojewódzki ogniwem władzy ludowej: studium postaw aktywu partyjnego*, Warszawa 1997.

Mazur M., *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.

Nowak P., *Swoi i obcy w językowym obrazie świata. Język publicystyki polskiej z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych*, Lublin 2002.

Pasko A., *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948–1956): organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002.

Creating a new reality – the work of the Polish United Workers' Party Voivodship Committee (KW PZPR) propaganda department in Lublin in the years 1948–1956

Abstract

One of the most important elements of the functioning of the communist system was to transform reality in accordance with the expectations of the communist party. At the level of a voivodship these tasks belonged to the propaganda department of the Voivodship Committee of the Polish United Workers' Party (KW PZPR). Its tasks centered around several basic problems. In an agricultural voivodship such as the Lublin one (województwo lubelskie), the main issue was the collectivization of agriculture. In addition, the propaganda department dealt with the training, explaining the international situation, preparing party festivities and celebrations. Its work consisted of fixed issues: reference to the past as a deterrent and a negative counterbalance to the communist regime, which was particularly evident in the discussions on the draft constitution of the People's Republic of Poland; interpretation of recent events in accordance with the current political line, work on the rebuilding of public awareness. It was also important to draw people away from the influence of the church and religion. To this end, efforts were made to promote the so-called scientific outlook, especially among teachers and students. All important institutions: the local media, community centers and libraries, theater and cinema, were involved in the propaganda activities. The essential element was the figure of the enemy who was responsible for the failures but doomed to fail. Despite the many efforts, the work of the departments did not always bring the desired results. The society did not always understand the message and did not react as expected by the authorities.

Katarzyna Zawadka

pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie; doktorantka w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Przedmiotem jej badań jest struktura i funkcjonowanie PZPR na szczeblu lokalnym.